

# Leszek A. Wierzbicki

---

## Wizyty króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego w Lublinie w latach 1671 -1673

---

Rocznik Lubelski 36, 25-30

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Wizyty króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego w Lublinie w latach 1671-1673

Postać króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego nie wzbudza sympatii zarówno wśród historyków, jak również wśród ogółu społeczeństwa. Na taki stan rzeczy wpłynęła w dużym stopniu negatywna ocena tegoż władcy, jaką przedstawił Henryk Sienkiewicz w *Panu Wołodyjowskim*. Z kolei dla historyków Michał Korybut jawi się zazwyczaj jako nieudolny władca, któremu przyszło panować po kontrowersyjnym Janie II Kazimierzu i niezwykle popularnym Janie III Sobieskim.

Negatywny obraz władcy próbował nieco skorygować Adam Przyboś w popularnonaukowej biografii tegoż władcy, która ukazała się w 1984 r.<sup>1</sup> Dopiero ostatnio Ilona Czamańska w swojej monumentalnej monografii rodu Wiśniowieckich przedstawiła pierwszego króla rodaka w korzystnym świetle, odchodząc wyraźnie od zakorzenionej w starszej literaturze historycznej negatywnej opinii o tym królu. Warto tutaj przytoczyć dwa zdania wyrażone przez autorkę, w których podsumowała panowanie Michała Korybuta Wiśniowieckiego. „Mimo wszystko udało mu się jednak przezwyciężyć najpoważniejszy kryzys wewnętrzny i zdobyć niezbędne fundusze na wojnę przeciw Turcji. Cena była jednak bardzo wysoka – zapłacił za to, mimo młodego wieku, zdrowiem i życiem, panując zaledwie 4 lata”<sup>2</sup>.

W trakcie swoich niespełna pięcioletnich rządów Michał Korybut czterokrotnie odwiedzał Lublin, w którym z pewnością wielokrotnie przebywał w młodości, zanim w czerwcu 1669 r. został wybrany na króla Polski i wielkiego księcia Litwy. Należy bowiem pamiętać, że po śmierci swojego ojca Jeremiego (1651) wojewódzic ruski wychowywał się w Zamościu na dworze swojego wuja Jana „Sobiepana” Zamoyskiego, a po jego śmierci (1665) dobra ordynackie kontrolowała jego matka Gryzelda Konstancja z Zamoyskich Wiśniowiecka<sup>3</sup>.

Po raz pierwszy król Michał przybył do Lublina w 1671 r. Jego podróż wiązała się z podjętą wówczas kampanią wojenną na Ukrainie przeciwko siłom kozacko-tatarskim hetmana zaporoskiego Piotra Doroszenki. Z tego też powodu, w połowie maja, król zwołał pospolite ruszenie koronne, które miało się zebrać pod Lwowem 13 lipca tego roku. Dwór widząc jednak niezdecydowanie szlachty, rozesłał w końcu lipca kolejne uniwersały królewskie, które nakazywały ziemiom i województwom, „aby dniem i nocą pod Lublin zbiegały i do boku naszego albo

---

1 A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640-1673*, Kraków-Wrocław 1984.

2 I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 291.

3 A. Przyboś, *op. cit.*, s. 29-32; I. Czamańska, *op. cit.*, s. 249, 252-253.

tam, gdzie ordynans damy, w dobrym wojennym porządku na dzień 10 miesiąca augusta stanęły<sup>4</sup>.

Szlachta koronna zbagatelizowała jednak zagrożenie kozacko-tatarskie i nie pojawiła się pod Lublinem w wyznaczonym dniu. Dobrego przykładu nie dał także Michał Korybut, który wyruszył z Warszawy dopiero 13 sierpnia 1671 r. Podróż trwała niezwykle wolno, gdyż orszak królewski przybył do Lublina dopiero 20 sierpnia<sup>5</sup>. Tego właśnie dnia władca uroczystie wjechał do miasta, co przedstawia dokładnie jedna z zachowanych awiz. „Przyjazd KJMci [był od] godziny w pół do dwunastej, który prosto do kościoła farnego dla mszy świętej słuchania wjechał i z Królową Jej Mcią. Jmć ksiądz oficjał przeciwko niemu ze wszystkim duchowieństwem z krzyżami wysłi, który z konia zsiadł i szedł oraz z nimi do kościoła, [a] w kościół wszedłszy miał do niego przemowę jmć ksiądz oficjał. Jmć ksiądz podkanclerzy [koronny] odpowiedział. Zaraz do całowania ręki JKMci i Królowej Jej Mci wszyscy księża, świeccy, prócz zakonnych przystępowali. Którzy, że ich siła było Króla JMci rękę pomijali, a Królowej Jej Mci całowali; owo zgoła z wielką chęcią Królestwo Ich Mci przyjmowali. Chorągwie województwa naszego wprowadzały Króla JMci. Miasto, kupcy, cechy, Ormianie, wszyscy ku KJMci wychodzili i u szańców KJMci klucze oddali. Pan Ważyński miał do Króla JMci przemowę tamże u starych wałów<sup>6</sup>.

Pobyt władcy w Lublinie uległ znacznemu przedłużeniu, co wiązało się z oczekiwaniem na przybycie pospolitego ruszenia i wypraw wojewódzkich, których w dalszym ciągu nie było widać<sup>7</sup>. Dopiero w końcu sierpnia pod Zemborzycami pojawili się pospolitacy z województw poznańskiego i kaliskiego, którzy jako jedyni zjawili się w wyznaczonym obozie. Oburzeni Wielkopolanie nie zgadzali się na dalszy marsz w pospolitym ruszeniu, ani na zastąpienie go wyprawami wojewódzkimi. Z tego też powodu w ostatni dzień sierpnia władca odbył naradę w gronie zgromadzonych przy nim 18 senatorów<sup>8</sup>.

W pierwszych dniach września do Lublina przybywały również poselstwa od województw małopolskich, które ofiarowały władcy zaciągi wojsk powiatowych w miejsce pospolitego ruszenia. Ponieważ nie udało się udobruchać Wielkopolan, król zwołał na 6 września kolejną radę senatu. Dopiero wyprawieni przez niego senatorowie zdołali namówić pospolitaków poznańskich i kaliskich do zakończenia

4 *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, wyd. A. Przyboś, t. III, 1661-1673, Wrocław-Kraków 1959, s. 372; L. A. Wierzbicki, *Wici na pospolite ruszenie w Koronie w latach 1669-1673*, „Res Historica”, 2008, t. 26, s. 46.

5 J. Szornel, *Zapiski z lat 1669-1673*, oprac. L. A. Wierzbicki, Lublin-Radzyń Podlaski 2008, s. 5; K. Przyboś, *Itinerarium króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669-1673*, [w:] *Studia historyczno-prawne. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Sereyde w siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, pod red. J. Dorobisza i W. Kaczorowskiego, Opole 2004, s. 255; A. Przyboś, *op. cit.*, s. 164 podaje mylnie, że król przybył do Lublina już 11 sierpnia; Tę samą datę podaje również T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629-1674*, t. III, Kraków 1898, s. 49.

6 *Z Lublina die 20 augusti 1671*, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1070, k. 367; Krótką informację o wjeździe króla podają także doniesienia *Z Lublina 22 augusti [1671]*. Zob. Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APK), Archiwum Rodziny Pinoccich (dalej: ARP), sygn. 372, s. 102-103; Z kolei T. Korzon, *op. cit.*, s. 49 podaje, że król „wjeżdżał konno pod baldachinem, niesionym przez urzędników magistratu”.

7 „Król jeszcze w Lublinie czeka na ludzi”. Zob. J. A. Chrapowicki, *Diariusz*, cz. III, *Lata 1669-1673*, oprac. L. A. Wierzbicki, Warszawa 2009, s. 164.

8 *Z Lublina 31 augusti [1671]*, APK, ARP, sygn. 372, s. 106.

protestu. Zdecydowano wówczas o zaprzestaniu dalszej wyprawy pospolitaków, na miejsce których miano powołać wojska powiatowe. Nazajutrz, czyli 7 września, Michał Korybut udał się do obozu Wielkopolan pod Zemborzyce i tam dokonał przeglądu pospolitego ruszenia województw poznańskiego i kaliskiego<sup>9</sup>.

Pobyt Michała Korybuta w Lublinie nie należał do spokojnych. Oprócz działań związanych z wyprawą wojenną musiał on łagodzić ostry spór między swoimi głównymi doradcami, a więc podkanclerzym koronnym Andrzejem Olszowskim i kanclerzem litewskim Krzysztofem Pacem. Dopiero 17 września „Król JM ruszył się z Lublina, gdzie mieszkał cztery niedziele spełna, do Piasków na noc”<sup>10</sup>. Nazajutrz minął Krasnystaw i 19 września przybył do Zamościa, gdzie przebywał przeszło tydzień<sup>11</sup>. Następnie udał się do Lwowa i po dłuższym pobycie w tym mieście, zdecydował się powrócić do Warszawy. W drodze powrotnej, 8 listopada 1671 r., władca zatrzymał się ponownie w Lublinie<sup>12</sup>.

Po niespełna rocznej przerwie Michał Korybut znowu pojawił się na Lubelszczyźnie, co wiązało się z wyprawą wojenną przeciwko siłom turecko-tatarsko-kozackim, które latem 1672 r. wkroczyły na Podole. Od początku października wyprawy pospolitego ruszenia z większości województw koronnych gromadziły się w obozie generalnym pod Gołębkiem i po uchwaleniu generalnej konfederacji, ruszyły w stronę Lublina. Dnia 20 października „KJM stanął obozem za Lublinem niedaleko Słomianego Rynku nad rzeką Bystrzycą”<sup>13</sup>, a więc na terenie dzisiejszej Kalinowszczyzny.

Obozowanie pospolitego ruszenia pod Lublinem trwało przez trzy tygodnie, gdyż pospolitacy zamiast maszerować przeciwko najeźdźcom obradowali w kole generalnym, pustosząc przy okazji okoliczne miejscowości. Tymczasem stan zdrowia króla uległ gwałtownemu pogorszeniu i dlatego 22 października „z rana po mszy rejterował się Król JMć do miasta”<sup>14</sup>. Jak podaje zachowany diariusz, tego dnia „przed południem zjechał do klasztoru karmelitów dla puszczenia krwi i poratowania słabego zdrowia”. Nazajutrz „KJM u karmelitów po rannej mszy krew puszczał”. W klasztorze karmelitów władca pozostawał przez kolejne dwa dni, czyli 24 i 25 października. Dopiero 26 października Michał Korybut „przeniósł się od karmelitów do obozu”<sup>15</sup>. Jak zatem widać opieka zakonników pomogła królowi podratować zdrowie, chociaż nie na długo.

9 *Z Lublina 6 septembris [1671]*, *Ibidem*, s. 108; *Z Lublina 7 septembris 1671*, *Ibidem*, s. 109; J. Szornel, *op. cit.*, s. 5-6; J. Szujski, *Opat Paulmiers i dalsze stosunki polskie z hr. Paul de Longueville*, [w:] *Dziela Józefa Szujskiego*, ser. II, t. VIII, Kraków 1888, s. 251-252; A. Przyboś, *op. cit.*, s. 165.

10 J. Szornel, *op. cit.*, s. 6; *Z Lublina 14 septembris [1671]*, APK, ARP, sygn. 372, s. 125-126; A. Przyboś, *op. cit.*, s. 165.

11 O powitanium króla w Zamościu i jego pobycie w tym mieście pisze B. Rudomicz, *Efemeros czyli Diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656-1672*, oprac. w. Froch i M. L. Klementowski, cz. II, 1665-1672, Lublin 2002, s. 381-383.

12 K. Przyboś, *op. cit.*, s. 256. Michał Korybut przebywał wówczas w Lublinie około 2-3 dni, gdyż do Janowca dotarł dopiero 16 XI 1671 r. Zob. *Ibidem*.

13 *Diariusz kołowania i konfederacji pod Gołębkiem i Lublinem w 1672 roku wraz z aktem konfederacji*, oprac. A. Przyboś i K. Przyboś, Wrocław 1972, s. 37; „20 [octobris] we czwartek. Idą przez Lublin i za mostem już tam generalnym obozem stawają”. Zob. J. Szornel, *op. cit.*, s. 16; K. Przyboś, *op. cit.*, s. 257.

14 *Z Lublina 24 octobris anno 1672*, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie 1958 (dalej: BUW 1958), k. 76v-77.

15 *Diariusz kołowania...*, s. 39, 43, 48; „Die 23 [octobris]. Król JMć prywatnie u karmelitów nabożeństwo

Kłopoty z delegatami szlacheckimi, którzy z uporem skłaniali władcę do podpisywania konfederacji gołębskiej oraz trudne warunki obozowe ponownie nadszarpnęły zdrowie monarchy. Z tego też powodu 7 listopada 1672 r. „wyjechał KJM z obozu [...] do miasta i stanął w klasztorze u karmelitów, gdzie przed tym stał przed kilką dni dla słabego zdrowia”<sup>16</sup>. Informacje te potwierdza także w swoim dziuryszu wojewoda witebski Jana Antoni Chrapowicki. „Król zachorzał w obozie, bo pokazały się plamy czerwone po ciele i odjechał był do Lublina”<sup>17</sup>. Mimo wszystko musiał szybko powrócić do obozu, aby sfinalizować niezwłocznie wszystkie sprawy związane z zakończeniem obrad w kole generalnym, a zwłaszcza podpisać akt generalnej konfederacji. Michał Korybut złożył w końcu swój podpis 10 listopada i prawdopodobnie jeszcze tego samego dnia udał się do klasztoru karmelitów, gdyż nazajutrz został tam pożegnany przez marszałka zjazdu gołębsko-lubelskiego i pisarza polnego koronnego Stefana Stanisława Czarnieckiego<sup>18</sup>.

Tego samego dnia, czyli 11 listopada, władca wyruszył w drogę powrotną do Warszawy<sup>19</sup>. Z pewnością pobyt króla Michała na przedpolach ówczesnego Lublina oraz w samym mieście nie był dla niego przyjemny, gdyż musiał zmagać się ze szlacheckim żywiołem i kłopotami zdrowotnymi. Na szczęście udało mu się uspokoić sytuację w obozie pospolitego ruszenia i uratować życie na okres jednego roku. Można sobie bowiem wyobrazić w jak trudnym położeniu znalazłaby się zupełnie rozbita wewnętrznie Rzeczpospolita, gdyby Michał Korybut zmarł wówczas w Lublinie. Na szczęście dla państwa polsko-litewskiego monarcha ten zakończył swoje panowanie dokładnie rok później, w czasie pobytu we Lwowie.

Ostatni pobyt tego władcy w Lublinie był wyjątkowo krótki i wiązał się z wyprawą przeciwko armii tureckiej, która miała być rehabilitacją za niefortunną kampanię sprzed roku. Kierując się w stronę Lwowa, 12 września 1673 r. para królewska pojawiła się w Kazimierzu, gdzie postanowiła udać się na krótko do Lublina z racji uroczystości związanych ze świętem Świętego Krzyża<sup>20</sup>. Nazajutrz, czyli 13 września, „wjeżdża[ją] incognito do Lublina”. Król zatrzymał się w znanym sobie miejscu, czyli u karmelitów, „a Królowa Jej M. u panien karmelitanek”. Z kolei 14 września Michał Korybut „był na nabożeństwie u ojców dominikanów, także incognito”. Obserwujący te wydarzenia sędzia ziemski lubelski Jerzy Szornel zapisał przy tym jedną z krążących wówczas pogłosek. „Udawano to, że chciał wziąć połowicę u ojców dominikanów Wielkiego Drzewa Krzyża Świętego, i miał już na to licencyją, jak od ojca świętego, tak i od generała dominikanów, ale o tym cicho zaś było”. Po zakończeniu tychże uroczystości kościelnych 15 września para

odprawował [...]. Die 24 [octobris]. Król JMć tamże u karmelitów zostaje”. Zob. *Z Lublina 24 octobris anno 1672*. BUW 1958, k. 76v-77; Podobne informacje podaje J. A. Chrapowicki, *op. cit.*, s. 264: „Król odjechał do Lublina na kilka dni dla poratowania zdrowia swego, bo go nie chciała szlachta wypuszczać z obozu”; A. Przyboś, *op. cit.*, s. 223.

16 *Diariusz kołowania...*, s. 82; *Z Lublina 7 novembris 1672*, BUW 1958, k. 83-83v.

17 J. A. Chrapowicki, *op. cit.*, s. 265.

18 *Diariusz kołowania...*, s. 90.

19 „11 novembris w piątek. Po podaniu tej konfederacyjnej generalnej do grodu, wyjeżdża zaraz Król JM. nazad do Warszawy i już nie tak jako jechał z Warszawy testudineo gressu, ale spies[z]niej nazad powraca”. Zob. J. Szornel, *op. cit.*, s. 20; J. A. Chrapowicki, *op. cit.*, s. 268.

20 J. Szornel, *op. cit.*, s. 26; *Z Warszawy d[ie] 15 sept[embris] r. 1673*, [w:] *Ojczyście spominki w pismach do dziejów dawnej Polski*, wyd. A. Grabowski, t. II, Kraków 1845, s. 254-255.

monarsza opuściła Lublin i udała się do Kazimierza, gdzie pojawiła się „w nocy aż przy świecach”<sup>21</sup>. Poważnie już wówczas chory król Michał zdołał dotrzeć do Lwowa i tam zmarł 10 listopada 1673 r., zaś nazajutrz wojska polsko-litewskie odniosły wspólną zwycięstwo pod Chocimiem.

Tak więc pierwszy król-rodak w ciągu niespełna pięcioletnich rządów przebywał w Lublinie w sumie cztery razy. W 1671 r. pojawił się w Lublinie dwukrotnie. Po raz pierwszy przebywał od 20 sierpnia do 17 września i był to najdłuższy pobyt tego monarchy w tym mieście, który w sumie trwał cztery tygodnie. Do Lublina wstąpił on ponownie 8 listopada tego roku, kiedy to powracał do Warszawy. Dłuższy pobyt miał miejsce jesienią 1672 r., kiedy to Michał Korybut przebywał na przedpolach Lublina i w samym Lublinie od 20 października do 11 listopada. Należy jednak zaznaczyć, że w ciągu tych trzech tygodni król przebywał w znajdującym się na terenie miasta klasztorze karmelitów zaledwie przez kilka dni, w sumie około tygodnia. Z kolei czwarty ostatni pobyt w Lublinie miał miejsce od 13 do 15 września 1673 r.

Wizyty Michała Korybuta w Lublinie w 1671 i 1672 r. nie były dla niego udane. W obu tych przypadkach musiał zmagać się z oporną szlachtą, która nie chciała maszerować dalej, aby walczyć z najeźdźcami. Inaczej było w 1673 r., kiedy to ciągnął on do obozu wojska polsko-litewskiego, aby odnieść upragnione zwycięstwo nad wrogiem.

Można zatem stwierdzić, że Michał Korybut Wiśniowiecki w trakcie swoich czterech i pół roku rządów przebywał w Lublinie w sumie około półtora miesiąca. Należy zauważyć, że było to jedno z częściej odwiedzanych przez tego władcę miast w ówczesnej Rzeczypospolitej. Pomijając Warszawę, stolicę państwa, monarcha ten przebywał dłużej jedynie w Krakowie i we Lwowie<sup>22</sup>.

W trakcie swego panowania władca ten zasłużył się nieco dla Lublina. Najpierw 31 października 1669 r. potwierdził prawa i przywileje, jakie miasto otrzymało od czasu lokacji, aż do objęcia przez niego rządów w Rzeczypospolitej. Następnie 9 listopada 1669 r. zwolnił ponownie Lublin, „w którym sacrum świętej sprawiedliwości Trybunału Koronnego corocznie odprawuje się, [...] od wszelakich stanowisk, przechodów żołnierskich, chlebów [i] assignacji”<sup>23</sup>. Wydaje się zatem, że choćby z tych właśnie powodów król Michał zasłużył sobie na to, aby jedną z lubelskich ulic nazwać jego imieniem.

### King Michał Korybut Wiśniowiecki's Visits to Lublin in 1671-1673

During his less than five-year reign of the Commonwealth of Poland, (1669-1673), King Michał (Michael) Korybut Wiśniowiecki visited Lublin four times. The longest stay, which lasted four weeks, was in the summer of 1671. It was then that King Michał came to Lublin for the first time.

21 J. Szornel, *op. cit.*, s. 26; K. Przyboś, *op. cit.*, s. 258; A. Przyboś, *op. cit.*, s. 267; M. Wagner, *Wojna polsko-turecka w latach 1672-1676*, t. I, Zabrze 2009, s. 358.

22 K. Przyboś, *op. cit.*, s. 253-259.

23 *Katalog dokumentów miasta Lublina, jego jurydyk, cechów, kościołów i klasztorów 1317-1792*, oprac. M. Trojanowska, Lublin 1996, s. 134.

He came there for the second time in the fall of the same year, although it was a very short stay. The third visit took place in the fall of 1672 when King Michał Korybut stayed on the outskirts of Lublin and in Lublin itself for almost a month. The last, fourth visit lasted only three days and was in September 1673. King Michał Korybut's visits to Lublin in 1671 and 1672 were not very successful because he had to struggle with the disobedient nobles who would not fight against the invaders. It was different in 1673 when he came to Lublin to take part in Church celebrations before going to Lvov, where he died. Lublin was one of the towns most often visited by this ruler in the then Poland. Apart from Warsaw, the king stayed longer only in Krakow and Lvov.